

LUD

Jornal polonez „LUD”

Curitiba, 12 de abril de 1938

publica-se a noite

terças — e sextas-feiras

Wychodzi dwa razy na tydzień: w wtorki i piątki, wieczorem

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Żerek

Wydawca i redaktor: Ksiądz Jan Palka

Adres: Curitiba — Av. Dr. Jaime Kojs, 548

Adres dla listów zwykłych i pieniężnych: Redakcja

„Lud” D. P. 155, Curitiba — Paraná — Brasil

Adres telegraficzny: Redakcja „Lud” Curitiba

Redakcja i Administracja
otwarte są codziennie (prócz niedziel
i świąt kościelnych):od 8 — 11 godz. rano
od 1 — 5 godz. po południu
Telefon: 1498

PŁATNOŚĆ: W Brazylii 10\$000 płatna z góry; półrocznie 8\$000; w Argentynie 6 pezów; w Polsce rocznie 14 zł. (P. K. O. Nr. 197.311, Warszawa); w Ameryce Południowej 2.50 dolary; w Urugwaju 4 pezów urugwajskie.

Cena ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko z góry płatne.

Do 3 cm. szerokości przez 1 łam do 3 razy
Od 1 „ „ „ 1 „ za każdy raz na stronie ogłoszeń 5\$000
Od rocznych ogłoszeń zgóry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki \$300
Ogłoszenia w tekście według umowy. Od nekrologów 4 cm szerokości przez 1 łam 3\$000

CENA NUMERU 300 rejsów.

W Kurytybie do nabycia w sklepach pp.: R. Piekarza - Kubisa, Floreckiego i Bombnowskiego
W S. Paulo: w kioskach na dworcu Luz, Sorocabana i przy kościele Matki Boskiej na Bom Retiro
W P. Alegre: G. Kulesza Filho, rua do Farque 507 oraz przy kościele polskim rua S. Eduardo 920

Do Rodaków w Brazylii

Otrzymałmy z „Polskiej Agencji Telegraficznej” w Rio de Janeiro, odezwę J. E. dr Tadeusza Skowrońskiego, Pośła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego przy Rządzie Brazylijskim, skierowaną do Rodaków w Brazylii, którą na tym miejscu zamieszczamy:

Droży Rodacy!

Objęmac, jako Pośła Nadzwyczajnego i Minister Pełnomocny Najjaśniejszej Rzplitej, me funkcje w Brazylii, wyrażam przede wszystkim serdeczne podziękowania za nader miłe słowa powitania, które spotkały mnie ze strony tutejszej prasy polskiej, organizacji społecznych, oraz pojedynczych przedstawicieli naszego wychodźstwa.

Przywożę dla Was—dla Polonii brazylijskiej, najserdeczniejsze i najlepsze pozdrowienia od Starego Kraju, gdzie zainteresowanie Waszymi troskami i radościami jest niezmiernie żywe. Więzy ducha bowiem nie znają czasu i odległości. Zagadnienie wychodźstwa nie jest mi obce, ponieważ już dłuższy czas jestem w służbie zagranicznej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i pracowałem wśród rodaków w różnych krajach. Ostatnio byłem przez 3 niemal lata w Holandii, w Amsterdamie.

Tamtejsza kolonia polska, skromna w liczbie, ale przykładna w pracy i w zgodzie, nie jest ani przy liczeniu tak duża, ani też nie ma tak dawnej i sławnej przeszłości jak Polonia brazylijska. Nie mamy tam takich nazwisk, z którymi możemy się poszczycić, jak Przewodowski, Rozwadowski, inż. Rymkiewicz i Bródowski i wielu innych, z których każdy wniósł nowe wartości do kultury brazylijskiej.

Ale największym wkładem, jaki Polacy do ogólnego dobytku brazylijskiego wnieśli, była i jest ciężka codzienna praca tak licznych rzesz naszych rodaków. Pierwsza masowa emigracja zapoczątkowana była w II połowie zeszłego stulecia. Ojcem tej kolonizacji był niezapomniany Edmund Sebastian Saporski. Od tych czasów tysiączne masy Polaków przybywało do Brazylii. Są oni ze stanowiska brazylijskiego najbardziej cennym elementem imigracyjnym. Mało osiedlają się w miastach, idą w głąb kraju, karczują nieprzebyte puszcze, nieuzity krwawą pracą zamieniają w urodzajne pola. Nie są polacy i nie byli nigdy tutaj ludźmi zbędnymi, nie żyją z niuciecznego pośrednictwa czy pasożytnictwa. Dlatego też łączą ich braterstwo z miejscową ludnością i są ceniłeni przez władze brazylijskie.

Te przesłanki napełniają mnie ufnością, że ostatnio powstałe prądy nie zamącają na dłuższą metę dotychczasowych stosunków. Bo z jednej strony sądzę, że uczełwa pionierska praca tylu pokoleń polskich oraz przykładna ich lojalność wobec gościnnej ziemi, nie może nie być przez Brazylię doceniona, co zostało z niezapomnianym Ruy Barbosą na czele. Z drugiej zaś strony Polacy mogą lepiej niż inny naród potrafią zrozumieć dążenia i słuszną dumę narodową wielkiego narodu brazylijskiego ze względu na swoje własne cierpienia i walki o ideę narodową.

Dla tych powodów nie patrzę ze specjalną obawą, w przyszłość.

Kończąc moje pierwsze odezwanie się do Was, Rodacy, chcę Was zapewnić, że będę stał zawsze na straży interesów Polski, którą mam zaszczyt reprezentować, oraz, że moim usilnym dążeniem będzie staranie się o dokładne poznanie Waszego życia, jak największe zbliżenie się z wami i szczęśliwy będę, gdy to osiągnę.

(—) Tadeusz Skowroński

Wiadomości z Polski

(Początek telegraficzny i lotniczy)

Tydzień propagandy kolonialnej

Warszawa, 11 — Na potrzeby wojny i materialnego rozwoju państwa, w tym celu, Tydzień propagandy kolonialnej obejmie szereg konferencji, które będą wygłoszone, rozruchanie ulotek, urządzanie pochodów manifestacyjnych i wieców.

„Zalamy kolonii dla Polski” — oświadczył gen. Waśniewski, prezes Ligi — a przede wszystkim po-

USTAWA O ZNIESIENIU ORDYNACJI

Rio, 7 (Pat) — Na ostatnim posiedzeniu bieżącej sesji Sejm przyjął ustawę o zniesieniu ordynacji majątkowych. Dotyczy to majątków, należących do kilku

W myśl ustawy kilka istniejących dotąd ordynacji ulegnie stopniowej likwidacji. Ustawa zawiera przepisy umożliwiające rozwiązanie każdej ordynacji, której właściciel tego pragnie, jak również normy rozstrzygające każdorazowe domaganie się rozwiązania przez państwo. Wobec dużych niekiedy wartości kulturalnych, jakie przedstawiają ordynacje w postaci posiadanych przez nie zbiorów naukowych, muzeów czy fundacji, specjalne przepisy ustawy zabezpieczają zachowanie tych wartości i chronią je przed zaprzepaszczeniem.

WZROST PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ

Rio, 7 (Pat) — Obliczony przez Instytut Badania Konjunktur gospodarczych wskaźnik produkcji przemysłowej podniósł się z 88,9 w styczniu do 93,1 w lutym r. b. czyli o 4,7 proc. „przewyższając poziom z lutego ub. roku, o 11 proc. Wzrost produkcji był więc stosunkowo wysoki i objął prawie wszystkie gałęzie produkcji żelaznej. Szczególnie silny wzrost wykazało wydobycie węgla, produkcja w hutnictwie, w przemyśle metalowym oraz we włókiennictwie.

SYTUACJA POLAKÓW w Wolnym Mieście Gdańsku

Rio, 7 (Pat) — W związku z pewnymi trudnościami, na jakie natykała w Wolnym Mieście Gdańsku ludność polska, zgłosili się do Senatu z interwencją w tej sprawie posłowie polscy Budzyński i Lendzion, i przedstawili wiceprezydentowi Senatowi szereg spraw, dotyczących położenia Polaków w Gdańsku jak sprawy szkolnictwa, pośrednictwa pracy, krzywdzenia przy udzielaniu wsparcia i zapomóg i inne.

Wiceprezydent przyrzekł zbadać szybko przedstawione skargi i zapewnił, że w wypadkach pokrzywdzenia udzielone zostanie natychmiast zadośćuczynienie.

Zniesienie uboju rytualnego odłożone

Rio, 7 (Pat) — Wbrew przewidywaniom, Sejm nie rozpatrywał w ostatnim czytaniu projektu ustawy o zniesieniu uboju rytualnego wobec niezatwierdzenia jej jeszcze przez Senat. W ten sposób, sprawa uboju odłożona została do późniejszych obrad parlamentu, który zdaniem prasy będzie zwołany nadzwyczajną sesją w jesieni.

100 TYSIĘCY OSÓB ROCZNIE UMIERA W POLSCE NA GRUŻLICĘ

Ostatnie obliczenia lekarzy i higienistów dają przerażający wprost obraz rozwoju gruźlicy na terenie Polski. Okazuje się, że rocznie umiera na tę straszną chorobę 100.000 osób a milion obywateli nosi w płucach gruźlicze zarazki, które czynią w organizmie nieuchronne spustoszenie.

O AMNISTII W ROKU 1938.
„Dziennik Bydgoski” oświadcza się za wydaniem w roku bieżącym nowej ustawy amnestyjnej. Zbliża się 20 rocznica odrodzenia państwa polskiego. — Najlepszym uczczeniem jej będzie odciążenie przepełnionych więzień.

Wszystkim Współpracownikom, Czytelnikom i Przyjaciołom

„LUDU”

oraz wszystkim Rodakom najserdeczniejsze życzenia

„WESOŁEGO ALLELUJA”

składa Redakcja i Administracja.

Nacjonalizacja szkół obcych w Rio Grande do Sul

Jak dawno już zapowiadano, solidarności zamożniejszych w stosunku do biedniejszych. I tak, tujej Federalnej z dnia 10-go listopada 1937 roku, opracowywał prawo, regulujące naukę w szkołach prywatnych obcych.

Przed kilku dniami, Sekretarz Wychowania Dr Coelho de Souza ukonał projekt odpowiedniego dekretu i złożył go na ręce pana Interwentora.

Dnia 7-go kwietnia dekret ten został uznany za dobry i podpisany przez pana Interwentora, pułkownika Oswaldo Cordeiro de Farias, wraz z p. Drem J. P. Coelho de Souza.

DEKRET.

Podajemy dekret w całości, który brzmi:

Interwentor Federalny w Stanie Rio Grande do Sul, na podstawie atrybucji, które mu przyznaje Konstytucja i:

ZWAŻAJĄC, że nauka początkowa jest obowiązkowa w całym kraju (artykuł 139 Konstytucji Federalnej);

ZWAŻAJĄC, że nauka jest wolną — na wszystkich jej poziomach — i dozwoloną inicjatywie prywatnej (artykuł 128 i następny Konstytucji Federalnej);

ZWAŻAJĄC, jednak, że wychowanie fizyczne, nauka obywatelska (w duchu narodowym) i roboty ręczne, są przedmiotami obowiązkowymi we wszystkich szkołach elementarnych, normalnych i średnich, nie mogą być uznane za nauki o tym samym poziomie, ani upoważniona do funkcjonowania, bez zadość uczynienia tym wymogom (artykuł 131 Konstytucji Federalnej);

ZWAŻAJĄC, że nie jest możliwym nauczać w duchu narodowym bez dokładnej znajomości języka, historii i geografii ojczyzny;

ZWAŻAJĄC, że rządy poprzednie pozwoliły na zakładanie, w Stanie, setek szkół w których nie zna się języka krajowego i które, służąc zbiorowiskom ludności obcej, tworzą poważną przeszkodę w unarodowieniu młodego pokolenia;

ZWAŻAJĄC, że należy dać ną i bardziej sprawiedliwą orientację tym szkołom, godząc potrzeby z interesami narodowymi;

POSTANAWIA:
Artykuł 1. — Nauczanie początkowe jest obowiązkowe na całym terytorium Stanu.
Artykuł 2. — Prawem specjalnym będą określone warunki wykonania tej dyspozycji i odpowiedzialności sankcji.

Artykuł 3. — Nauka w szkołach utrzymywanych przez Rząd jest bezpłatna. Bezpłatność, jednak, nie wyklucza obowiązku

solidarności zamożniejszych w stosunku do biedniejszych. I tak, przy zapisach, będzie wymagana od tych co oświadcza lub notorycznie nie mogłyby się przyznać do mniej wyposażonych materialnie, drobne kontrybucje miesięczne do Kasy Szkolnej. (Art. 130 Konstytucji Federalnej).

Artykuł 4. — Szkoły początkowe mogą powstawać z inicjatywy indywidualnej, stowarzyszeń, lub osób zbiorowych jakiejkolwiek orientacji przekonaniowej, a nie sprzeczącej dobrem obyczajom i prawom Kraju.

Artykuł 5. — W programie tych szkół musi figurować zawsze wychowanie fizyczne, nauka obywatelska (w duchu narodowym) i roboty ręczne, w formie dyrektyw oficjalnych.

Artykuł 6. — Nie będzie dozwolone funkcjonowanie żadnej szkoły, która nie uczyni zadość wymogom Art. 5-go, w myśl kryterium inspekcji stanowej.

Artykuł 7. — W szkołach początkowych prywatnych, w których uczę się w języku obcym, będzie zawsze jeden lub więcej nauczycieli państwowych, wyznaczonych przez Sekretariat Wychowania dla nauki języka portugalskiego, Historii i Geografii ojczystych i do wychowania w duchu narodowym.

Artykuł 8. — Gdy te szkoły będą funkcjonowały w pobliżu szkół publicznych, nauczyciele państwowi będą opłacani przez tego, kto utrzymuje zakłady prywatne i ich wynagrodzenie będzie odpowiadało pensjom wstępnym rządowym.

Artykuł 9. — Przedmioty wykładane przez nauczycieli publicznych będą mieć pierwszeństwo w rozkładzie godzin szkolnych.

Artykuł 10. — Zostaną zamknięte szkoły, które nie będą mogły zadość uczynić wymogom Art. 8-go oraz te, w których utrudniano lub odnoszono się wrogo do akcji nauczycieli państwowych.

Artykuł 11. — Stan wyznaczy do tych szkół nauczycieli, którzy chętni w nich służą i, w braku takowych pretendentów, wykorzysta nauczycieli zakłasyfikowanych w ostatnim konkursie, w ścisłym porządku klasyfikacji.

Paragraf jedyny. — Czas pracy w tych szkołach uważać się ma, jako w służbie państwowej i liczony podwójnie dla skutków legalnych.

Artykuł 12. — Jeżeli żaden nauczyciel dyplomowany i klasyfikowany nie zechce służyć w którejś z tych szkół, Rząd Stanu może zakontraktować

tym celu nauczycieli (prywatnych), który złożą dowody swej kwalifikacji.

Paragraf jedyny. — Ci nauczyciele nie będą posiadali żadnej gwarancji i mogą być zwolnieni w każdej chwili, a pobierać będą pobory, odpowiadające pensjom wstępnym rządowym.

Artykuł 13. — Żaden zakład naukowy elementarny prywatny, nie może być subwencjonowany przez rząd obcy, lub przez instytucję, której siedziba jest zagranicą.

Artykuł 14. — W budynkach gdzie funkcjonują szkoły początkowe, nie może być napisów w języku żywym obcym, ani wyrażana cześć wodzom albo członkom rządów obcych.

Artykuł 15. — W szkołach prywatnych obcych muszą być wykonywane wszelkie akty kultu obywatelskiego, obowiązujące szkoły publiczne.

Artykuł 16. — Żaden zakład prywatny nauki początkowej nie może funkcjonować, gdy nie jest zarejestrowany w dyrekcji Głównej Oświaty Publicznej.

Artykuł 17. — W kolegiach, gdzie udziela się nauki średniej lub techniczno-zawodowej, niepodlegającej kontroli (fiskalizacji) Rządu Federalnego, zostają podporządkowane niniejszemu dekreto-
w.

Artykuł 18. — Niniejszy dekret wejdzie w życie w 30 dni po jego ogłoszeniu, nie podlegając przedłużeniu terminu.

Artykuł 19. — Odwołuje się dyspozycje sprzeczne.

Pałac Rządowy w Porto Alegre, dnia 6-go kwietnia 1938 roku.

(—) Oswaldo Cordeiro de Farias.
(—) J. P. Coelho de Souza.

Z Brazylii

Problem nacjonalizacji w oświeceniu Generała Meira de Vasconcellos

Rio. — Bawiący w Rio de Janeiro generał Meira de Vasconcellos, komendant 5-go Rejonu Wojskowego w Kurytybie, w rozmowie z przedstawicielami prasy oświadczył:

„Kwestia wynarodowienia wezła obecnie w fazę techniczną organizacji. Nie jest obcym teren dla narodów, które zmusza nakaz koniecznej ekspansji, jako problem życiowy. Nasze poglądy niegadzają się, gdyż dopuszczamy rozwiązanie tego problemu, przyjmując nadwyżkę ludności jako element współpracy, ale nigdy jako przedłużenie innych odczynów. Musiałoby nastąpić starcie się, gdyż pozwalaliśmy na wprowadzenie do organizmu państwa obcego ciała (enklawizm), co wytworzyło sytuację tak delikatną, jakiej jesteśmy świadkami.

Te obce nacjonalizacji stwarzają jeszcze trudniejsze położenie, jeżeli chodzi o rasę nie dające się zaasymlować i dlatego też pod żadnym warunkiem nie pozwolimy zezwolić na ich dalsze przenikanie do naszej ojczyzny.

Zasadniczym problemem nie jest liczba elementu populacyjnego ale jego jakość.

Niech przybywają emigranci, niech się zlewają z nami, lecz starajmy się, by milionowa masa stała się użyteczną.

Konieczą generał Meira de Vasconcellos oświadczył:

„Wynarodowienie zakatków ojczyzny Brazylii, postępujące jej masami emigracji które otrzymywały się w ośrodkach odosobnienia, przez kazyjczych swoje uczucia potomkowi, jest głęboko opracowane przez specjalną technikę, która stanowi poważne niebezpieczeństwo dla naszego bezpieczeństwa.

Nowe okręty wojenne

Na pokładzie okrętu „Highland Princess” przybyło do Tilbury kilku członków delegacji brazylijskiej, czuwających nad budową w stożnicach angielskich 6 okrętów wojennych dla Brazylii, zamówionych przez rząd.

Wyniki plebiscytu w Stanie Rio

Na pokładzie okrętu „Monte Olivia” odbyło się głosowanie w sprawie aneksji Austrii. W głosowaniu wzięli udział podwładni Niemiec z Rio, Teresopolis, Petropolis, Niteroiy i Friburgo. Dla kontroli nad okrętem była policja morska.

Oficjalny wynik plebiscytu austriackiego, odbytego na pokładzie „Monte Olivia” dnia 7-go b. m. przedstawia się następująco: Głosowało

Wolność i autorytet Brazylii

(Serviço de Divulgação da Polícia do Rio)

Rio, w kwietniu. — Brazylija z punktu widzenia geograficznego czy historycznego, dzięki swojemu ukształtowi fizycznemu, jest krajem, który w szczególniejszy sposób w szybkim rozwoju zmierza do swojej wielkości.

Nigdy nie będzie mógł kraj zaprzeczyć czy naśladować systemy polityczne obcych państw, które mogą jedynie opóźnić lub wstrzymać jego rozwój. Doświadczaliśmy w naszym życiu społecznym różnych faz rozwoju innych narodów. Już zyliliśmy ziemie kolonialnym. Mieliliśmy cesarstwo, stąd ananymy życie w cesarstwie. Ogłosiliśmy republikę i w niej bieżemy żyli. W naszej ewolucji politycznej zaznacza się postęp w wyższy, wykazujący zdecydowany postęp, umożliwiający za każdym razem istnienie brazylijskiej w granicach Brazylii.

Z zagranicy przychodzą systemy. Stamtąd importuje się idee polityczne. Otrzymujemy nauki i sami je imamy dajemy. Ale tu zwycięży jedynie to, co przeszedłszy po sześciu naszych uczuć, przejmie ich czar, który jest naszym, unarodowiając się w zetknięciu z niezmiernymi bogactwami tej ziemi.

Nasze przyszłe życie, życie narodu świadomego, życie nas samych, opiera się na poczuciu wolności cywilnej i politycznej i na niezależności ekonomicznej. Musimy iść w ślady dwóch konieczności społecznych: wolności i autorytetu, gdyż jedynie możliwa jest wolność obywatelska w silnym państwie i naodwrot, jest silnym państwem, jeżeli jego obywatele cieszą się wolnością.

Nie pozwolimy na wybrki ekonomiczne jednych ani na gwałty moralne drugich.

Potrzebujemy, głosimy i zakorzenimy system, w którym państwo będzie miało jak największy autorytet, bez niedługo i niedorzeczności przymusu obywatela. Żadamy pełnego autorytetu, ale opartego na świadomości dyscypliny; chcemy hierarchii, ale takiej, która szanuje wolność osobistą, czyli obywatelską, w całym tego znaczeniu słowa poświęcenia obywatela — komórki społecznej. W ten sposób Brazylija osiągnie najwyższe ideały, zachowane dla niej, zapowiedziane i opiewane od samego jej odkrycia, kiedy to jeszcze Ferrao Vaz opisywał jej piękno i wielkie jej możliwości.

KOMINTERN PRZY PRACY

Obsługa propagandy przeciw komunistom, prowadzona przez policję rioską (Serviço de Divulgação da Polícia do Rio), pod powyższym tytułem zamieszcza następujące komunikaty:

Przygotowanie rewolucji.

Moskwa, 6 — Prasa zamieszcza liczne komunikaty o organizacji Czerwonej Armii, które wyjawiają prawdziwy stan siły ofensywnej w pracy gotowaniu rewolucji światowej.

Aresztowanie komunistów.

Sofia, 10 — Wskutek ustawań ponownego zorganizowania rozwiązań ośrodków wyrotowych, aresztowano w Sofii przeszło 22 komunistów.

Bzucona bomba.

Filadelfia, 10 — W Związku Spółaków niemiecko-północno-amerykańskim rzucono na główną salę bombę. Jakkolwiek nie było ofiar w ludziach, jednak wyrządzone szkody materialne są wielkie.

Kolportaż bibuły komunistycznej.

Budapeszt, 11 — Policja miejscowa dokonała aresztowania komunistów w chwili, kiedy ci pomiędzy robotników rozrzucali bibułę komunistyczną, broszury i książki, podbu-

3.919 obywateli niemieckich, w tym 3.229 Niemców głosowało „tak”; 31 Niemców dało głosy na „nie”, unię ważono 28 głosów; austriaków głosowało za „tak” 605, za „nie” 16 — unię ważono 10 głosów.

Tak więc procentowo za aneksją Austrii głosowało 97,8 proc.

Zaręczyny córki Prezydenta.

Rioskie dzienniki donoszą o zaręczynach Jandiry Vargas, córki prezydenta Republiki, z Rui da Costa Gama, pilotem „Panair” brazylijskiego.

— Ministrowi Pracy Waldemarowi Falcao, wręczono projekt prawa, przewidujący między innymi stworzenie instytucji Trybunału Pracy. Trybunał Pracy będą istnieć we wszystkich Stanach.

Parana

Otwarcie nowego dystryktu
W João Eugenio (Balsa Nova), w muntepium Campo Largo otwarto nowy dystrykt, trzeci z rzędu. Na stanowisko sub prefekta powołano Damazego Soaresa da Silva.

Nowa linia kolejowa

Prezydentowi Republiki przedłożono do rozpatrzenia projekt przysięgi linii kolejowej, która połączy Jacare z Rio de Janeiro. Będzie to jeden z bardzo ważnych odcinków kolejowych Parany.

Ksiądz proboszcz Zabrzeński polecał do Europy.

W tych dniach, ksiądz Ignacy Zabrzeński, proboszcz z Prudentópolis, członek Zgromadzenia Księży Misjonarzy, wyjechał do Europy, aby wziąć udział w Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym, który odbędzie się w maju b. r. w Budapeszcie na Węgrzech. Następnie ksiądz Zabrzeński uda się do Polski do swych stron rodzinnych, skąd wyjechał do Brazylii 16 lat temu.

Ka. prob. Zabrzeński, który często zaasila korespondencjami nasze pismo, obiecał nam nadysłać korespondencję z Kongresu eucharystycznego i z Polski. Redakcja życzy ka. prob. Zabrzeńskiemu miłej podróży i szczęśliwego powrotu.

rażające proletariatu do rewolucji światowej.

Jakkolwiek bibuła komunistyczna, książki, broszury i inne druki były w języku węgierskim jednak drukowano je w Moskwie. W związku z tym aresztowano 16 osób.

Morderstwo w Paryżu

Paryż, 11 — Agenci G. P. U. dokonali ohydnych morderstwa na rosyjskim pułkowniku Czalmierze. Ciało ofiary sowieckich zbrodni znaleziono w Sevres, w pobliżu mostu na rzece Sekwanie.

Bolszewicka robota

Moskwa, 11 — Po dziś dzień szeroko komentuje się mowę Wierszowa, marszałka Czerwonej Armii, wypowiedzianą z okazji 20-lecia istnienia czerwonej armii.

W mowie swej, Woroszyłow, komisarz Wojsk, odgraża się całemu światu i wcale nie kryje się zamiarami Rosji wobec Europy, gdzie Sowiet pragną wywołać wojnę.

Dla sprawy rosyjskiej

Moskwa, 11 — Ze źródeł wiarygodnych podaje się do wiadomości, że Trzecia Międzynarodówka jest gotowa do udzielenia wielkiego poparcia dla sprawy rosyjskiej, wysyłając do Chin i do Hiszpanii oddziały swego wojska.

Poświęcenie Domu Ludowego w Rio Claro.

W niedzielę, dnia 24 b. m. w Rio Claro odbędzie się poświęcenie „Doma Ludowego” ostatecznie wykonanego. Program uroczystości następujący: Uroczysta Msza św. i kazanie, poświęcenie „Doma Ludowego”; po południu — szaraśko, licytacja, loteria, strzelanie do celu, ćwiczenia gimnastyczne, przedstawienie oraz zatawa tańcowa; w czasie całej uroczystości będzie przygrywać miejscowa orkiestra.

KURYTYBIA

Tiro de Guerra „Rio Branco”

W Kurytybie odbyła się wczoraj uroczystość obywatelsko-patriotyczna, urządzona przez organizację wojskową Tiro de Guerra „Rio Branco”. Udział w niej wzięli także weterani tej zasłużonej organizacji wojskowej oraz liczna publiczność.

Utonął w studni.

W Guabirubta 6-letni Waldemar Frorgium dos Santos, bawiąc się na podwórzu wpadł do studni bardzo płytkiej. Po około metra głębokości chłopak jednak wpadł tak niebezpiecznie, że nie mógł się podnieść i dlatego utonął. Gdy rodzice jego zauważyli nieobecność chłopaka i zaczęli go szukać koło domu, znaleźli już tylko jego zwłoki.

Rio Grande do Sul

Likwidacja nastów.

Z Porto Alegre donoszą, że szef policji w wywiadzie prasowym, oświadczył, że zostało już zakończonych śledstwo w sprawie działalności na listów w Stanie Rio Grande do Sul. Dokumenty to zostaną przesłane Interwento-ri Stanu, który następnie prześle je rządowi federalnemu.

São Paulo

Nowa partia robotników.

W porcie Santos wyszło 108 kontraktowanych robotników, którzy udają się na roboty rolne w głąb Stanu. Wszyscy przybyli pochodzą z północnych Stanów.

Nominacja nowego biskupa

Diecezja Botucatu otrzymała nowego pasterza w osobie Księdza biskupa Antoniego Colurato, z zakonu Ojców Kapucynów, który do tego czasu kierował diecezją w Uberaba.

Na cześć Maylaskiego.

W miejscowości Mogy-Mirim, prefekt muncypalny dr Brailio Pereira Barreto wysunął projekt uczczenia pamięci słynnego inżyniera Ludwika Mateusza Maylaskiego, który zbudował linię kolejową Sorocabana. Inżynier Maylaski był także radnym w prefekturze Mogy Mirim i miasto to zawdzięcza mu wiele budowli i ulępszeń miejskich.

Panika w kinie

Miasto São Paulo żyje jeszcze pod wrażeniem zaszłej w niedzielę w kinie Oberdan wielkiej katastrofy. Powodem katastrofy, prócz samego wypadku, była powstała panika. Wzdrowie, na raucy okrzyk „ogień”, poderwali się z miejsc, cisnąc się z nieopisanym natłokiem ku drzwiom wejściowym. Przede wszystkim w pałniczej twardej ciemności się dzieło. Dochodziło do takich scen, że dzieci z galerii rzuciły się na dół.

Dopiero z wielkim wysiłkiem zdolano opanova sytuację. W katastrofie odniosło rany 72 dzieci w wieku lat od 7-14, w tym 32 poniosło śmierć a 35 ciężkie poranienia. W pogrzebie ofiar wzięły udział niezliczone tłumy ludzi.

OSTATNIE TELEGRAMY

Nowy upadek gabinetu Bluma

Paryż, 11 — Polityka francuska przechodzi w ostatnim czasie ostry kryzys. Premier Leon Blum, po upadku gabinetu Chautempsa, nie mógł się utrzymać. Senat projektu planów Bluma w sprawie rozwiązania kwestii finansowej nie przyjął. Doszło wskutek tego do wielkiej manifestacji 60 tysięcy robotników. Gabinet zaś Bluma podał się do dymisji. Nowy rząd potwierdził zorganizować ministrowi Deladier.

Nowy gabinet ministrów we Francji

Paryż, 11 — Po przeprowadzeniu konferencji ze wszystkimi przedstawicielami partii, min. Deladier za zdecydował utworzyć nowy gabinet, powołując do niego ludzi ze wszystkich ugrupowań politycznych.

W skład gabinetu wchodziłby premier Chautemps jako wice-premier, Marchandout, Bonnet i inni. Nowy gabinet zapowiedział szczerze się za swoje sferami niezadowolonymi, które swoje zdania wyrażały w urzędowaniu strajkach a następnie przystąpi do rozwiązania kwestii finansowej.

Nowy gabinet zażąda pełnomocnictw na przeciąg 6 miesięcy, powiększenia kredytów a zwłaszcza na obronę narodową i tą drogą starał się będzie zaprowadzić w kraju spokój.

Ogólny wynik z plebiscytu.

Berlin, 11 — W Niemczech wzięło udział w plebiscycie 49.372.000 osób, w tym 48.746.000 za przyłączeniem Austrii a 452.000 przeciw. W Austrii w plebiscycie wzięło udział 4.497.000, z tego 4.435.750 głosowało za aneksją a 12.250 przeciw przyłączeniu Austrii do Trzeciej Rzeszy.

W wojsku austriackim za aneksją głosowało 53.396, przeciw 76. W ten sposób procentowo, plebiscyt osiągnął całkowity sukces; w Niemczech za aneksją oddano głosy w 99,75 proc., w Austrii 99,55 proc.

Plebiscyt w Czechosłowacji

Władze czechosłowackie chętnie zgodziły się na przeprowadzenie plebiscytu pomiędzy obywatelami niemieckimi, zamieszkującymi w Czechosłowacji.

Polska uznała aneksję Austrii

Rio, 11 — Wiadomości nadeszłe z Polski potwierdzają wiadomość, że Polska uznała aneksję Austrii. Wiadomość ta odbiła się głośnie echem w świecie politycznym.

Życzzenia świąteczne

„Z okazji zbliżających się świąt Wielkiejnocy, radośniego Zmarłych wstania Chrystusa Pana, który śmiercią meńską za nas dał najlepszy przykład głębokiej ofiarności i miłości, niechaj mi wolno będzie tą drogą przesłać Wam, drodzy Rodacy braterskie życzenia.

„Wesołego Alleluja, jasniejszego jutra pogodniejszej przyszłości! Jednocześnie życzę Wam Wiele Sz. Redakcji do Jej użnania 20 milreios i życzę rozwoju i pięknej i owocnej pracy.

Pozostaję z najgłębszym uznaniem i życzliwością

Cecylia Kuncewiczowa.

Od Redakcji: Ofiarowaną kwotę przesłaliśmy Zjednoczeniu P. K. „Oświata” na budowę Domu Katolickiego „Oświata”.

ZŁOTA KSIĘGA

NA BUDOWĘ
DOMU KATOLICKIEGO
W KURYTYBIE

Ofiarowali:
Z przeniesienia 10:880\$900
Cecylia Kuncewiczowa 20\$000
Synowie i córki p. Jana
Szkólnego z Ipirangi:

Ignacy	5\$000
Stanisław	1\$000
Maria	1\$000
Janina	5\$00
Paulina	5\$00
Antoni Siompa	1\$000
Antoni Moleta	1\$000
Jan Moleta	1\$000
Rudolf Kus	5\$00

Alojzy Wastowski z Bom
Jardim 5\$000

Józef Woźniak z Nova Var-
sovia 5\$000
N. N. z Lapy 10\$000

Razem 10:880\$900

Sprostowanie: W numerze „Luda” z 14 IX. 1937 zamiast Jan Szkólny ma być Katarzyna Szkólna ofiarująca na Dom „Oświata” 5\$700.

Wszystkim Ofiarami składamy gorące podziękowanie.

Sekretariat
Zjednoczenia P. K. „Oświata”.

Zaległe rachunki

Administracja „Luda” rozpoczęła w tych dniach wysiłki upomnień o uregulowanie zaległości za prenumeraty. Są to zaległości za dawne lata, bo obecnie nie wysyłamy już „Luda” tym, którzy nie opłacają prenumeraty z góry, lub przy najniższej w tym samym roku.

Za dawniejszych lat, wielu czytelników zwlekało z uregulowaniem prenumeraty, prosząc Redakcję o pobłażanie i sapiewając, że wkrótce wszystko uiszcza. Wiele było takich, którzy słowa dotrzymali, wszystkie zaległości uregulowali. Ale niestety wielu, bardzo wielu zawiodło.

W księgach Administracji „Luda” wiele jest takich, którzy nie popłacili prenumeraty za szereg lat. Naturalnie już dawno przestaliśmy wysyłać im „Luda”. Ale mimo to, nie rezygnujemy z zaległości. Kto pismo pobiera ten wcześniej czy później musi zań zapłacić. Czas się cięży, wydawanie pisma, papier, farba, czerń kosztują ogromne sumy.

Już poraz drugi wysyłamy upomnienia. Jeżeli zalegający nie uiszcza swych zaległości, otrzymując na trzeci raz upomnienie w czarnej obwieszce, aby wszyscy sąsiedzi wiedzieli o tym, a może nawet urzędują składkę na pokrycie zaległości swego nieumieńskiego sąsiada, by uniknąć wystydu dla rodziny i krzywdy dla Redakcji.

Zdarza się często, że w rodzinie, pobierającej „Luda” umiera ojciec. Nikt z rodziny nie powiadamia Redakcji, aby wstrzymać wysyłkę „Luda”. Pismo przychodzi nadal, nikt go nie zwraca, rodzina odbiera, ale gdy wysyłamy rachunek, otrzymujemy odpowiedź, że taki, a taki już dawno zmarł. Niesłuszna to odpowiedź, bo inni członkowie rodziny (siostra, synowie, córki lub wnuki), odbierający „Luda” powinni poczuwać się tak do wyrównania zaległości porostawionej przez ojca zmarłego, jak i za czas, w którym nadal pobierali pismo. Tak nakazuje sprawiedliwość i szacunek dla pamięci zmarłego ojca.

Może się zdarzyć, że wśród osób, którym wysyłamy upomnienie, ktoś nie poczuwa się do winy. Jest przekonany, że wszystko uregulował. Bo może się zdarzyć, że pieniądze nie doszły do Redakcji, zginęły w drodze lub u pośrednika, czy też z powodu jakiegoś nieporozumienia.

W takim wypadku uwzględnimy reklamację, zwłaszcza gdy będzie poparta jakimś dowodem (kwit, osoba której wpłacił, czas i t. p.).

Czytelników „Luda” obecnych, opłacających regularnie prenumeratę (i do których nie odnoszą się niniejsze przykre słowa) prosimy, aby swym sąsiadom, którzy otrzymali upomnienie, użyczili im niniejszego numeru „Luda”, by nasze słowa dotarło do ich sumienia, przypominając im uregulowanie zaległości.

Wydawnictwo.

Następny numer „Luda” z powodu przypadających świąt Wielkanocy wyjdzie powiększony w następnym wtorek.

Red.

Towarzystwo Dobroczynne im. Tadeusza Kościuszki życzę wszystkim członkom na Złoty Taneczny, która odbędzie się dn. 23 kwietnia (sobota) w waszym gmachu (ulica Ebano Pereira).

Wstęp bezpłatny i tylko dla członków. Specjalnych zaproszeń nie wysła się.

Początek o godzinie 9-tej wieczorem.

Zarząd.

Przeciw bólem głowy, zębów, reumatyzmu, artrety-
zmu przeziębieniu grypie używajcie polskie proszki

Kogutek (MIGBENO-
NEBVOLE)

Zadajcie w aptekach i składach apte-
cznych. (W interiorze sprzedają wszystkie
wendy) Jedyni reprezentanci na Brazylie:

EMILIANO & MAZURKE

C. Postal, 111. Tel 1761 - adres tel B-2401. Kurytyba.

ię chrzczę, lreno, w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Daj jej Boże
ojców naszych żywo! w imię i pra-

Szanowny Pan cierpi???

Niech Pan zażyje skuteczne lekarstwo, lekarstwo ze słynnego Laboratorium

FERNANDO BOETTGER

BRUSQUE

SANTA CATHARINA

Przeciw anemii, osłabieniu krwi, brakowi apetytu:
Przeciw katarom i innym dolegliwościom wewnętrzny, lub zapaleniom jakiegobądź rodzaju:
Przeciw bólowi żołądka, bólowi wewnętrznym:

Przeciw bólowi gardła, przeciw katarowi:
W chorobach kobiecych:
Przeciw ranom świeżym i zastarzałym
Przeciw malarii, lub innym febram pochodzenia analogicznego:

Przeciw chorobom i wycieńczonym nerwom:
Przeciw zatwardzeniu, oraz innym dolegliwościom:

Przeciw reumatyzmowi, oraz innym podobnym chorobom:
Przeciw świerzbowi:
Przeciw kaszlowi i dychawicy:
Przeciw wszelkim robakom w kiszkiach:

Sadoli, lub Pilullas Ferma

comprimido Tanatina
Balsam biały, lub Balsam nie-miecki
Bonbons Eucament
compr. Egosan, lub Balsam biały
Pomada São Jorge

Pillulas c/ Sesões, Pil. Azulinhas, Pil. Antimalarias i compr. Maleitau

Energen
Pillulas Cascallinha, Pillulas purg Jorge—Chá de Hamburgo, lub Chá de Maná, Sene e Sal

Pain-Expeller •Boettger•
Pomada •Boettger• contra Sarna Agriomet, lub Bonbons Eucament Vermicida, lub Vermicapsulas, lub Vermicece, lub Santonetas

ODDZIAŁ WETERYNARI

Aby uwolnić wasze zwierzęta od pasożytów, które niszczą ich skórę, jak karapaty, wszy, świerzby etc. używaj lekarstwa nieomylnego:

MATA - CARRAPATOS

Przedstawiciel na Stan Parana:

J. GEISLER, Rua Conselheiro Barradas, Nr. 1399, Curitiba.

Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich i raryskich szpitalach. Kojąca iś dzieć i dorosłych — Leczy: a k, rany na nogach bez operacji. Kanał Nad apłekt, Aven. João Pessoa 68. Przyjmuje od 10-12 i od 4-6. — Tel. 8-7-5. Rez. Comend. Araujo 970. Telefon 424.

Rodolpho Strobel

Praca Cel. Eneas 119, Tel. 197, Kurtyba.

Skład wapna, cegieł, cementu, posadzek, dachówek francuskich płaskich i okrągłych, ogniotrwałych, rur kamiennych, galwanizowanych, stali do betonu, farb, olejów, przyrządów do ustępów, taffli i t. p.

DR. JAN SKALSKI

Chirurg - Dentysta

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki szybko, starannie i tanio. Przyjmuje w każdej chwili. Rua Brig. Franco 1985 róg Aquidabam CURITIBA

Dr. Dante Romanó

AKUSZER - OPERATOR

Profesor Operator Uniwersytetu. Były asystent szpitali berlińskich.

Leczy syfilis, drogi moczowe, diatermija.

Klinika dla Pań.

Leczy sztucznymi promieniami słonecznymi ultrafioletowymi. Konult.: Farmacia Minerva (na 1-szym piętrze) od godz. 1 do 3-ciej po południu.

Praca Tiradentes 554.

Rez.: Praça Senad. Correia 4

Dr. Carlos Moreira

Okullista, Profesor fakultetu medycznego

Specjalista chorób oczu, uszu, nosa, gardła. Konsult.: Avenida João Pessoa 68, nad apteką

Avenida od 10 — 11 i od 3 — 5

8-go południu.

R.: V. de Nacar 809, Tel. 8-8-8

Cheesz mieć smaczną kawę? Używaj

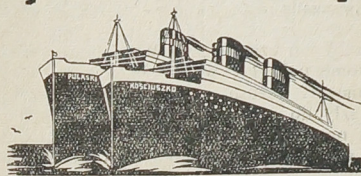
CaféCury

Pali się kawę tylko pierwszej jakości surowca i białej nie. JUNE mogą się równać z naszą, ale lepsze nie są. Palenie kawy: Rua Com. Araujo 107. Telef. 4179 Curitiba.

PROSIĘTA

rasy niemieckiej Edelschwein na sprzedaż. Zgłaszać się u: r. Carlos Heller, Granja St Anna, Campo Comprido od 3 do 5 w niedzielę.

Gdynia - Ameryka



LINE ŻEGLUGOWE S. A.

LINIA POŁUDNIOWO-AMERYKAŃSKA

Reprezentanci na Brazylię: Lampert & Holt Line

Rio de Janeiro.

Komunikacja na naszej polskiej linii okrętowej odbywa się regularnie polskimi okrętami pocztowymi:

»Pułaski« i »Kościuszko«

Rozkład jazdy Z Polski do Ameryki Południowej: »KOŚCIUSZKO«, »PUŁASKI«, »KOŚCIUSZKO«.

Odjazd: z Gdyni 27-4 938 24-6 938

Przyjazd do: Kiel-Holtenau 28-4 938 25-5 938

Rio de Janeiro 11-4 938 16-5 938

Santos 12-4 938 17-5 938

Rio Grande do Sul 14-4 938 19-5 938

Montevideo 15-4 938 20-5 938

Buenos Aires 16-4 938 21-5 938

Odjazd do Europy: »PUŁASKI«, »KOŚCIUSZKO«, »PUŁASKI«.

Odjazd: z Buenos Aires 21-4 938 26-5 938

Przyjazd do: Santos 25-4 938 30-5 938

Rio de Janeiro 26-4 938 31-5 938

Victorii 27-4 938 1-6 938

Boulogne 15-4 938 14-5 938

Kiel 17-4 938 15-5 938

Gdyni 18-4 938 16-5 938

Informacja i sprzedaż kart pocztowych z Polski do Polski uskuteczniają Oddziały Syndykata Emigracyjnego w Warszawie.

Agencia Poloneza de Viagens

Avenida Rio Branco, 19, Rio de Janeiro.

Agencia Poloneza de Viagens

Rua Libero Badur, 561-2-a soboleja, telefon 2-3851. —

São Paulo.

Firma »BRAZPOL« (Emiliao & Mazurek) Kurtyba,

Praca Santos Andrade 43, C. Postal, 111, T. 1761.

L. Wilkoszyński, rua Siqueira Campos 1170, Caixa Postal 166

— Porto Alegre.

DR. BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI

Adwokat

Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze. Inwentarze, Naturalizacje. Przyjmuje pełnomocnictwa do załatwiania wszelkich spraw przy urzędach stanowych i federalnych. Rezyd. i biuro. Rua Dezembarg, Mota 2187 Tel 2167

Pożary i Zgłoszenia

— 154 —

M. Rodziewiczówna

wości i wierze, jakoś ją nam dał, Panie, tak i uchwyciła sobie na służbę, nam na szczęście. I doprowadziła ją Ojciec wielki z powrotem do pół ojczystych, do kraju własnego!

Wyrwał mu się to niechęć z duszy, wbrew prośbie Samuela, a Bogarodzica Częstochowska z pośród swej glorii spoglądała na tę drobnie, zrodzoną w puszczy amerykańskiej, jak na swą poddankę, a Władka w oblicze Patronki wpatrzona powtarzała gorąco:

— Do Twego kraju, do jej Ojczyzny, odprowadź ją Matko, pod Twoją opiekę, przyjmij ją, Królowo nasz!

Samuel sztywny i uroczy, nie rozumiejąc słów, modlił się na swój sposób i tylko Irenka sama, trzępiąc nóżkami i rączkami, nie pojmowała, co się z nią dzieje i protestowała głośno.

Ojciec jej krzyżem zakreślił nad czołem i wziął na ręce, długo jednak uspokoić się nie dała.

Potem noc zapadła i Sam znużony zasnął jak drewno w drugiej izbie na postaniu z trawy suchej i liści.

Około północy niemowlę zbudziło Władkę cichym kwileniem. Tylko matka postyszeć je mogła.

Wstała ostrożnie, Świda spał, uśmiewając się przez sen. Kobieta utuliła głodne maleństwo i uśpiła je potem i piersi, zapatrzona w nie, nuciła półgłosem. Między mężem i dzieckiem nie bała się teraz niczego, szczęściu jej nie mąciła żadna trwoga, żadna zmora. Zapomniała o Czaplicu.

Tylko ją czasami tęsknota ogarniała, marzyły jej się zielone rozłogi i szumiące sosnowe bory i jakby zapach zbóż ja załatywał. Nie mówiła o tem Świdzie, bo i poco przypominać, co minione. Ale teraz on spał, więc dziecku swemu skarżyła się piosenką smętną i żalodną:

Stoi jawor wedle drogi, Jawor zielonutki,

Ginie kozak w obcej stronie,

Kozak młodzianienki.

Urwała w pół tonu i zamyśliła się.

A Świda przez sen się poruszył

i niewyraźnie wyszeptał: »Władko, mo-

je kochanie«.

Młoda kobieta otrząsnęła się z

wrażenia. Wszystko jej drogie było

tutaj — nie miała prawa tęsknić.

XV.

SZCZĘŚCIE.

Uplętno od tego dnia półtora roku.

Na polanie Świdów wiele się zmieniło. Trzebież się rozszerzyła, chata podrosła, wyglądała już na dom farmiera, a nie na szklis awanturnika,

palisady sterczały zuchwale, pocięte gdzieniedzie strzelnicami, na łacie przy potoku pasło się kóz kilkanaście, owce kilkoro, cztery majestatyczne krowy i mustang dzikiej maści, o lśniącej sierści i wypukłym oku. Między pniami znać było ślad pług, a pod samą zagrodą na grzędach bujało warzywo.

Gospodarza tej zagrody nie widywano w dzień prawie nigdy. O świacie ze sztucem przez plecy, gwizdząc piosenkę, szedł z psami w puszcze, wracał nad wieczór obciążony skórąmi zwierząt i z daleka już huknął po lesie na powitanie.

Przez dzień na polanie rozlegał się tylko głos kobiety i niewyraźne jeszcze szebiotanie dziecka. Kobieta doglądała trzody, warzyła posiłek lub na grzędach pella warzywo, dzieciak towarzyszył jej wszędzie, szebiotając, śmiał się, o coś pytał, i uczył się pelzać.

Gdy wieczorem myśliwiec huknął w bór, kobieta podnosiła się od roboty z radosnym błyskiem w oczach, a dziecko wyciągało do matki ramię, a i wołało: Tata, tata, prosząc, by je wzięła na ręce i zaniosła do ojca.

Pożary i Zgłoszenia

— 155 —

M. Rodziewiczówna

Więc je przytuliła do serca i ze swym drogim ciężarem szła na spotkanie wracającego aż do skrajnej puszczy.

Na widok ojca dziecko wydziękowało się ku niemu, obejmowało za szyję, skakało w jego silnym objęciu, gwarzyło swoją mową o wszystkim, co widziało czerwonego i jasnego przez dzień cały, i tak wracali we troje ku domowi, jak uosobienie cichego szczęścia i spokoju.

O bo szczęśliwi byli nareszcie. Jak to niebo letnie rozpogodziła się ich dola i jak mgliste wspomnienie rozlśniła się czarna, złowieszcza przeszłość. Obszary puszczy rzuciły między siebie i ludzi, i w tym zakątku ukryli się ze swem szczęściem bezpieczni!

Praca ciężka wypełniała ich dzień, wieczorem we troje odpoczywali z rozkoszą i zasypiali spokojni z miłością w duszy, z uśmiechem na ustach, myśląc o jutrzejszym znoju.

Czasem w niedzielę, Świda siadła mustangu, sadzała na nim żonę i dziecko i prowadząc zwierzę, prowadził je drogą wśród puszczy do osady Simsonów.

Sasiadom wypłacił się — jak on to rozumiał — rzykując życie dla ratunku starego ojca. Niedźwiedź gońił starego Jakóba, o krok był tylko, gdy Świda poskończył z nożem tylko w garści, rzuciwszy wystrzelony karabin. Zaczęli się borykać, Świda krwią się oblała, zwierzę padł z kordelasem w sercu. Władce przyniesiono męża bez zębów i krwi, ale Simsonowie pielęgnowali go jak brata i syna, i oddała bratem i synem im był.

Z osady do osady odwiedzano się często, a już najczęściej przychodził Sam, biorący zupełnie na serio rolę narzeczonego Irenki. Narzeczoną odplacała mu się niekłamana sympatya. Wołała go wyraźnie po imieniu, targana za włosy, dawała się wycalać, wywalać, ile chciał. I tak dni biegiły,

miesiące i lata, bez wielkich wstrząśnięć i wypadków.

W magazynie Świdy gromadziły się cenne skóry, dostatek był w chacie, zbliżała się trzecia jesień, jaką ta spędzali.

Pewnego dnia karawana zbrojnych Simsonów zaszła do przyjaciół, eskortowali dwa wozy pełne skór, które doprowadzić mieli do magazynów na sprzedaż. Rozlokowali się na nocleg, a rano zabrawszy się razem i towar Świdy, poszli dalej. Dopóki ich bór nie zakrył, Sam strzelał na pożeganie i wyrzucił kapelusze, potem wszystko znikło i ścieżka.

Świda pozostał w domu dla strzyżby owiec i zabrał się zaraz do dzieła przy pomocy Władki. Dziecko bawiło się z młodym psiakiem. Aleksander gwizdał przy robocie, a z nim razem gwizdał przedrzeźniacz w klatce nad drzwiami, wesola, zupełnie swojska ptaszyna, złowiona przez Świdę w puszczy dla żony. Irenka zaśmiała się srebrzystym głosikiem, zawtórowała natychmiast ptak, przekrzykując głowę, i śmiała się też małżonkowie cichym śmiechem wewnętrznego wesela.

Dzień im zeszedł jak chwila, pod wieczór, zmęczeni upałem, wyszli na przechadzkę nad potok i spoczęli wreszcie na trzebieży, rozmawiając wesoło.

Świda dziecko trzymał na ręku i spoglądał na nie co chwila. Zasnęło z główką na jego piersi, więc mówił z cicha i od czasu do czasu całował je z lekka.

— Ile za skóry myślisz wziąć, Aleks? — spytał Władka.

— Dolarów trzydzieści po potrąceniu kosztów zapasów i amunicji.

Kobieta umilkła, kresząc laseczką cyfry jakieś na ziemi.

— Zeby dużo, dużo dolarów — szepnęła.

— To co, jedyna?

— Ot marzenie. Zabrałbyśmy

GWARANCJE, KTÓRE »WZIĘŁY W LEB«.

Na marginesie ostatnich wydarzeń austriackich warto przypomnieć, że w ostatnich latach mocarstwa europejskie gwarantowały pięciokrotnie niepodległość Austrii, a mianowicie:

17 lutego 1934 roku deklaracja włosko-francusko-angielska w której końcowym ustępie jest następujący zwrot:

»Rozmowy, prowadzone między trzema zainteresowanymi rządami doprowadziły do przekonania o konieczności utrzymania niezależności i nienaruszalności Austrii«.

27 września 1934 roku deklaracja angielsko-francusko-włoska w Genewie mówiła:

»Przedstawiciele trzech wymienionych państw stwierdzają, że deklaracja z 17 lutego o konieczności utrzymania niezależności i nienaruszalności Austrii pozostaje całkowicie w mocy i w dalszym ciągu będzie podstawą ich wspólnej polityki względem Austrii«.

7 stycznia 1935 roku protokół francusko-włoski podpisany podczas wizyty Laval'a w Rzymie:

»...w głębokim przekonaniu o konieczności utrzymania niezależności i nienaruszalności Austrii rząd włoski i francuski już obecnie postanawiają, że w razie zagrożenia tej niezależności i nienaruszalności, oba rządy porozumieją się natychmiast między sobą i z Austrią co do środków, jakie należałoby przedsięwziąć«.

3 lutego 1935 roku komunikat angielsko-francuski ogłoszony podczas wizyty Laval'a i Flandina w Londynie:

»...rząd angielski stwierdza, iż na podstawie deklaracji z 17 lutego i 27 września ubiegłego roku uważa się za związane obowiązkiem zasiłgnięcia konsultacji z rządami Francji i Włoch w razie, gdyby niezależność i nienaruszalność Austrii była zagrożona«.

14 kwietnia 1935 roku angielsko-włosko-francuska deklaracja w Strefie:

»...przedstawiciele trzech państw badali ponownie sprawę austriacką. Potwierdzają oni ważność i aktualność deklaracji z 17 lutego i 27 września 1935 roku i stwierdzają, iż troska o utrzymanie niezależności i nienaruszalności Austrii jest w dalszym ciągu podstawą ich polityki«.

Tendencja do Anschlussu była jednak w Austrii zawsze żywa. Jeszcze w końcu 1918 roku parlament austriacki uchwalił przyłączenie kraju do Rzeszy. Uchwala ta wywołała wówczas wielkie wrażenie w całej Europie. Natychmiastowa silna reakcja zwycięskich aliantów, którzy zagrozili Austrii wkroczeniem wojsk, spowodowała anulowanie uchwały parlamentu.

Kiedy Anschluss Austrii został faktem dokonany, żadne z tych państw nie zaprotestowało. Przeciwnie uznali Włochy, Anglię i Francję, wcielenie Austrii do Niemiec, na dowód czego we Wiedniu otwarto konsulaty generalne, akredytowane przy rządzie niemieckim.

SKOŁA - OLBRYM.

W Nowym Jorku otwarto szkołę, która liczy 5.000 uczniów i uczennic. Olbrzymi gmach szkoły i jej urządzenie uchodzą za ostatni wyraz techniki budowlanej w U.S.A. Szkoła posiada 96 sal wykładowych, czytelnik, laboratoria, warsztaty, czerpalnię, zakłady krawieckie etc. Poza tym w szkole znajdują się freibówka, ochronka dla małych dzieci i osobny oddział nauki gotowania i gospodarki domowej. Oczywiście, jak to jest przyjęte w U.S.A. do szkoły należą obszerne place do gry w piłkę. Szkoła posiada wszystkie możliwe działy nauczania, zarówno teoretyczne jak i praktyczne.

Proteja-se
JÁ
contra as afecções pulmonares aumentando sua resistência com as vitaminas e o calcio contidos no puro óleo de fígado de bacalhão que é feita a EMULSAO DE SCOTT. Nenhum óleo possui as mesmas propriedades reconstituintes do Scott.



EMULSAO DE SCOTT

Dra Janina Furmanik
Schmidinger
Chirurg - Dentysta
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki szybko, starannie i tanio.
Mówi się po polsku.
Rua Paula Gomes 218.

APTEKA TIRADENTES
Aptekarz
KUNO KLEEMANN
Jedyna Polska Apteka w Kurytybie. Największa i najtańsza w Paranie.
Praca Tiradentes 398
Telefon 1048.

Regina K. Martenetz
lekarz - Dentista
Dyplomowana.
Ceny dostępne dla wszystkich.
R. Barão Rio Branco 622
Konsultorium:

CASA IDEAL
Praca Generoso Marques nr. 62, Telefon 1161
Rua 15 de Novembro 167, Telefon 755.
Podaje Szan. Klientom do wiadomości, że otrzymała na Święta wielki wybór w obuwiach męskich, damskich i dla dzieci, wykonanych według najnowszej mody. Ceny dostępne dla każdego. Prosimy odwiedzić nasz skład bez zobowiązania się do zakupu. Główny skład **CASA IDEAL** został przeniesiony z Rua José Bonifácio na **Praca Generoso Marques 62**, naprzeciw Prefektury Muncypalnej



CONDOR
voar via significa triumphar sobre tempo e distancias

Informacje: **SYNDICATO CONDOR LTDA.**
Agencja w Kurytybie: **FRITZ LACHMANN**
Telefon 865 - Rua Barão do Rio Branco, 66.

Dr. J. Aleksander Dobrowolski
Konsult.: od 10-12 i od 3-7
Plac Tiradentes 322.
Klinika ogólna, chirurgia. Leczenie złamań kości, żyłaków, hemoroidów.
Rua 13 de Maio, 879 - Telefon 1036

Sklep
Artykułów spożywczych
Rocha Piekarsza i Tomasza Kubisa
Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. - Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.
SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE
Nawozy Sztuczne i Makę Kostną
Praca Coronel Eneas 30, Róg São Francisco 57
obok Igreja da Ordem - Kurytyba.

„Chargeurs Reunis“
„Sud Atlantique“
Francuskie linie okrętowe
Specjalne wygody w klasie 3-ej i turystycznej
Kompania ta sprzedaje bilety bezpośrednio do każdego miasta w Polsce i odwrotnie bilety z Polski do Brazylii. Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylią i Argentyną.
Informacji w języku polskim i brazylijskim udziela
P. TEOFIL G. VIDAL
CURITYBA, Rua Barão Rio Branco 209, Paraná

Chińska mądrość w życiu codziennym

III.

Wenchow, w lutym 1938 r.
Szyby w oknach - znak bogactwa.

A jednak niemożna się obejść bez przedmiotów przemysłowych, i tak musi się kupić szkło, zawiązy, samki i t.d. i to jest dość drogie, skutkiem wojny, ceny podwojone. Ludność miejscowa, zwłaszcza wiejska, obchodzi się bez tych zbędnych. Szkoło powszechnie zastępują papierem. Szyby w oknach na wsi - to znak bogactwa, sprawozdają nam złodziei i bandytów. »On ma szyby, musi mieć pieniądze!« Zawiązy, zbytnie, drzwi osadzają na czołach jak w Polsce właściciele wrot na boisku, zasuwki z drzewa czasem bardzo sztucznie służy jako zamki. Gwoździe wyrobu ręcznego, miejscowego kowala, tańsze od spradowanych, fabrycznych.

Z okazji tej budowy nauczyłem się jeszcze jednej zasady: nie stosuje się szyb do okna, ale okno do szyb! Stolarzowi podałem dokładne wymiary okien. Jakież było moje zdziwienie, kiedy widzę moje futry wychozące z warsztatu nieco szersze i wyższe. Światło w pokoju zasadniczo rzecz dobra, zatem nie szkodzi, że większe okna, ale pytam, dlaczego? Odpowiedź bardzo prosta: szkło w handlu znajduje się w pewnym formacie, najekonomiczniej zatem kupić całą skrzynię i ciąć szyby bez resztek, w moim wypadku zostawałyby odpadki. Oczywiście przynależem im szluszno zę z względów praktycznych

Wszystko zależy od pieniędzy.

Na froncie domu w nyszy figurka N. Maryi P. Niepokalanej z napisem: »Interveni pro clero« wszystkim oghaza, dla jakiego celu ma służyć ten dom. Cały dom wynosi 25:0 m. długości, 12:62 m. szerokości. Na dole od południa biegnie weranda konieczna na tutejsze stosunki i służy równocześnie za kurytarz. Na piętrze kurytarz szerokości 1,70 m biegnie środkami i daje dostęp do trzynastu pokoi, każdy o powierzchni 17:5 m. Przeszereń jednego pokoju zajmują schody. Liczba pokoików znaczna, ale niewystarczająca jeszcze niestety. Kiedy zjadą się wszyscy księża wika-riatu na rekolekcje roczne, czy jakieś konferencje naukowe, potrzeba drugie tyle. W przewidywanym rozbudowie założyliśmy fundamenta, słupy pod dwa piętra, a tylko brak pieni-

ędzy zmusił do poprzestania na położenie. W ciągu budowy byłoby tak łatwo mury wyciągnąć wyżej i raz tylko dach położony i już na stałe. Niestety, brakowało dwadzieścia zł. p. a dzieło byłoby skończone raz na zawsze.

W krótkim czasie trzeba będzie cały dach znowu rozbić, dużo materiału się zniszczy, ale trudno.

Robotnicy na weselu.

Mieliliśmy jednak i coś w rodzaju strajku! Rzecz bardzo prosta, ale romantyczna: główny cieśla zenit swego ayna. Wszyscy jego robotnicy na budowie - to jego krewni, sąsiedzi z okolicy Cie-pe, sławnej z dobrych robotników drzewnych. Oczywiście wypadło ich wszystkich zaprosić na wesele. Jakże trzy dni bawili się, zatem trudno się o to gniewać. Oni zrobili nam grzeczność, że w niedziele nie pracowali, musieliśmy i my im ustąpić. Druga już tygodniowa przerwa, to nowy rok chiński, który obchodzi się okazalej niż u nas Boże Narodzenie czy Wielkanoc.

Wspólna biesiada.

Urządowym zakończeniem budowy to wspólna uczta wszystkich pracowników. Moi poczciwcy bardzo często dopytawali się mnie, kiedy przyjdzie ta chwila się zsiłować. Sam w duży również myślałem, iż trzeba im dać jakiś upominek na zakończenie. Radziłem się znowu kogoś mogłem. Wszyscy byli zdania, że najlepsze - to wspólna biesiada, za czym Chińczycy przepadają i nazywają to tutaj bardzo skromnie: »popie wina«. Istotnie kiedy ten dzień upragniony nadeszedł, zaszliśmy wszyscy w nowym domu, w świeżej sali, przy czysto nakrytych obrusami stołach, z jadłodajnią przyniesioną ich ulubioną potrawą.

Z prasy polskiej

Gdańsk a mocarstwa zachodnie.

»Dziennik Bydgoski« pisząc o sprawie Gdańska rzucił następujące myśli: »Nie należy w żadnym wypadku sądzić, że mocarstwa zachodnie mogłyby nam udzielić w chwili obecnej jakiegokolwiek pomocy na terenie Gdańska. Jeśli Anglia z Francją zrezygnowały z protestu przeciw niemieckim austrackim umowom zawartym 12 lutego w Berchtesgaden, to jakby sobie moż-

wy, radość malowała się na twarzach już na sam widok półmisków i dzbanów grzanego wina ryżowego, a tym bardziej pod koniec«.

Całość kosztów budowy bez umeblowania, wyniesie przeszło 7 tysięcy złotych polskich. Nie licząc zatem pomieszczeń gospodarczych na dole, jeden pokój mieszkalny na piętrze księdza będzie kosztował 540 zł. p., umeblowanie najskromniejsze jakie 50 zł. A może znalazłby się jaki wspaniałościomyślny dobrodziej, któryby ufundował jeden pokój?

Dar polski dla kleru chińskiego.

Tyle się mówi o wychowaniu kleru miejscowego. Chciałabym, by ten dom cały stał się składką polskich, jako dar polski dla kleru tubylczego chińskiego. By to uwydatnić, postanowiliśmy w każdym pokoju umieścić tabliczkę z napisem, kto go ufundował. Kto zatem złoży jednorazowo na budowę tego domu 590 zł. p. albo 125 dolarów, jeden pokój będzie nosił jego imię na zawsze, nadto pošlemy mu fotografię domu z zaznaczeniem, który jest jego pokój. Jeśli ktoś ni mógł takiej sumy ofiarować, byłibymy bardzo wdzięczni choć za umeblowanie jednego pokoju, obecnie bowiem pokoje wykończone, ale świecą pustkami. Za wszystkich dobrodziejów naszych każdy z księży wikariatu odprawi rocznie 3 msze św. za żyjących a trzy za zmarłych po wszystkie czasy, obecnie wszyscy księża razem około 180 mszy św. rocznie.

Adresować:
Catholic Mission, Wenchow, Chekiang, China,
Ks. Paweł Kurytyka, Misjonarz
P. S. Kurytykowiak z Brazylii czy innych republik południowo amerykańskich chciał złożyć ofiarę na ręce Ks. P. Kurytyki, Redakcja »Ludu« podejmie się wysiłki pieniędzy.

na było wyobrazić ich akcję, gdyby tak naprzykład jutro niemieckie wojska weszły do Gdańska? Najprawdopodobniej jedną ich formą reakcji byłby nacisk na rząd polski, aby przyjął taką inicjatywę do wiadomości i broń Boże nie obrażał się i nie wywoływał z tego powodu wojny europejskiej! Wyrażając takie mniemanie jesteśmy jak najbardziej od zbieżnego petyzmu. Anglia, która dała sobie pod nosem sprzątnąć Abisynię, Francja, która patrzy dziwnie spokojnym okiem na Włochów uado-

wiających się na Balearach i oba te państwa azukające drog utrzymania niepodległości Austrii i całości Czechosłowacji raczej w rokowania, nigdy zaś w gwałtownych gestach oburzenia lub groźbach wojennej wyprawy, takie dwa pacyfistycznie usposobione państwa, nie są partnerami do walki o Gdańsk«.

Trzy czynniki w wychowaniu.
»Dziennik Poznański« podając sprawozdanie z obrad sejmowych nad budżetem pisze:

»Budżet referował senator Rudowski. Ocena referenta sytuacji w szkolnictwie była optymistyczna. Znajdujemy już coraz więcej środków na potrzeby szkolnictwa. Obecnie już tylko 457.000 dzieci znajduje się poza szkołą, gdy do niedawna było ich przeszło milion«.

Podstawą wychowania młodzieży muszą być w Polsce: rodzina, państwo i kościół; dlatego należy odrzucić każdy ustrój (komunizm, totalizm zachodnio europejski), który eliminuje z wychowania choć jeden z tych czynników. Wychowanie ma być religijne jak tego zresztą domagają się najwyżsi dy-

gnitarze w Polsce z Marszałkiem Rydzem-Smigłym na czele. Co do Związku Nauczycielstwa Polskiego trzeba koniecznie pilnować, by nie zajmował się on polityką«.

Klinika Dentystyczna
WINCENTY FLENIK
Chirurg - Dentysta.

Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki.
Specjalność: Wyrwanie zębów bez bólu, leczenie fistyli i innych komplikacji jamy ustnej. Wprawianie sztucznych zębów.

CENY PRZYSTĘPNE.
Godziny przyjęć: od 8-12 i od 1-6
Rua Saldanha Marinho, 593 - Curitiba - Paraná

SPRZEDAM

jedną z fabryk stolarskich w Rio Azul lub w Marechal Mallet jak również mam do sprzedania dom w Araucaria.
Informacje u właściciela: Wojciecha Kulewicza w Mar. Mallet Paraná

Nowe Koło Teatralno - Śpiewacze

Komunikujemy uprzejmie, że w Kurytybie przy »Związku Polskim, powstało **KOŁO TEATRALNO - ŚPIEWACZE**.

Na zebraniu organizacyjnym dnia 17 marca przy obecności 42 członków wybrano zarząd z następujących osób: Prezes - Ryszard Koch-Kochowski, sekretarz - Lewiński Edward, skarbnik - Budasz Ludwik; członkowie zarządu: Głuszczyńska Maria i Tuli Jan.

Zapraszamy gorąco wszystkich miłośników sztuki do współpracy. Wszelkie informacje w tej sprawie, będzie udzielał prezes koła, burza meksa Carlos de Carvalho 277.



Ś. p. STANISŁAWA TOMCZYK

małżonka Stanisława Tomczyka z kolonii Jaramara zmarła dnia 26-go marca b.r. zaopatrzona Św. Sakramentami w szpitalu w Porto União. Ś. p. Stanisława Tomczyk uległ przed miesiącem niezbyt poważnemu wypadkowi; spadła z wozu i doznała złamań nóg i rąk oraz ogólnych potłuczeń; odwieziono ją zaraz do szpitala do Porto União, tam przeprowadzono operację. Potłuczenia były tak znaczne, że chora wkrótce zmarła.

Cześć Jej pamięci!

Stanisław Tomczyk.

Z dalekiego południa

VI Bom Jardim.

Praca nasza na Bom Jardim byłaby bardzo miła i przyjemna, gdyby nie wprost afrykańskie gorąca i upały. Z naszym przybyciem do parafii guaranijskiej, ustalił się deszcz, rozpoczął się okres, trwający prawie pięć tygodni, posuszy i upałów. Musiały one być rzeczywiście wyjątkowe, bo i ksiądz Wróbel dostosowany do klimatu riograndenskiego, cierpiał nie mniej od nas parańczyków. Nie mógł dla siebie miejsca znaleźć tak we dnie jak i w nocy. Doszło nawet tak daleko, że nocami spał na twardej podłodze, wspierając głowę na progu drzwi wejściowych. A co mówić o nas! Już samo mówienie kilkakrotnie na dzień męczy i człek się poci, że woda strumieniami się leje z czoła, a co dopiero przy takim upale! Na nieszczęście wśród tego gorąca tropikalnego najokropniej się zaziębłem, że dwa tygodnie potem pokutowałem. A ksiądz Hajduk, mój pracowity towarzysz, obcierając ciągle pot z czoła, nucił sobie bez przerwy: „Cierp cię, kiedy ci się Guarany zachciało“.

Mimo wszystko doprowadziłyśmy misję do końca, a wyniki były nader zadawalające. Z rozczuleniem serdecznym zegnaliśmy nas koloniści, życząc błogosławieństwa w pracy nad zbawieniem dusz. W piątek, 26-go lutego, opuściliśmy Bom Jardim, by po odpoczynku jednego dnia, rozpocząć męczącą, dwutygodniową pracę misyjną w Guarany - sêde.

Wspomnę jeszcze, że Bom Jardim jest ojezyczną księżką kanonika Peresa, ks. Wastowskiego, ks. Hamerskiego, kilku sióstr Miłosierdzia; jeden Hamerski odbywał studia teologiczne w São Leopoldo, a młody Ignacy Wastowski, udaje się na studia filozoficzno-teologiczne na wszechszkole europejskie

jako przyszły kandydat do Zgromadzenia Księży Misjonarzy św. Wincentego a Paulo.

Guarany.

W miasteczku Guarany byłem po raz trzeci. Raz w odwiedziny z Księciem Wizytatorem Bronnym po misjach w Erechimskim, potem w przejeździe do Misiones, a wreszcie przybyłem tutaj na pracę misyjną. W samym mieście zabawić miałem całe dwa tygodnie. Dostyc więc czasu, by je bliżej i dokładniej poznać, a przytem mimo woli nawet zapoznać się z dodatkami i ujemnymi przejawami życia tamtejszego ludu.

Guarany to nieduże miasteczko, liczące coś około setki budynków mieszkalnych. Położone jest na lekko falistym terenie, na lewym brzegu uroczaj rzeki Comendady. Niedługo, przed kilkunastu laty, rozwijało się w przyspieszonym tempie. Stanowiąc bowiem ośrodek kolonizacji, gdzie rezydowała dyrekcja kolonii, a zdaje się, jeszcze dziś przebywa, miasteczko poczęło się zabudowywać weale przyzwoitymi budynkami. W centrum miasta wytyczono obszerny plac na „prase“, a przy niej z jednego boku zbudowane skromny kościółek i jeszcze skromniejsze, wprost nieduże, mieszkanie dla duszpasterza. Z drugiego boku do placu przylegały budynki o prymitywnym wyglądzie, gdzie mieściła się szkoła Sióstr Rodziny Maryi. Dalej budynek poczty, „grupo escolar“, weale okazałe budynki handlowe pp. Warpechowskiego i Górskiego uzupełniały otoczenie placu. Dziś, po latach, obraz nieco się zmienił. Na „prase“ w budowie olbrzymi kościół, nowa „matriz“ w stylu gotyckim, prawdziwa katedra, przy którym prace trwają już kilkanaście lat. Nie tak dawno, dzięki zabiegom ru-

chliwego Ks. Dziekana i osobistej jego pracy zbudowano nową plebania, a Siostry Rodziny Maryi zaś wystawiły wprost kolosalny budynek szkolny i klasztor, którego nie powstydziłaby się nawet i sama Kurytyba czy też inna stolica. Rozpęd, z jakim się przed laty Guarany rozwijało, został nieco obecnie wstrzymany. Przyczyną tego, może główną, duża odległość od stacji kolei żelaznej, a droga wodząca do niej, nieszczerze mówiąc, a w czasie deszczów długo trwających, Guarany zostaje odcięte prawie od szerokiego świata. Opowiadano mi, że kilka lat wstecz, była już kolej wytyczona przez miasteczko Guarany do granicy argentyńskiej. A nawet rozpoczęto już przygotowania wstępne do budowy tej linii kolejowej. Lecz niestety, jak to często bywa, zmieniły się władze riograndenskie, zarzucono pierwotny plan, a linię kolejową z Santo Angelo das Missões poprowadzono przez teren inne, słabo zamieszkałe, pomijając zupełnie Guarany, ośrodek o rokującej przyszłości i mające wszelkie warunki do rozwoju. Dziś zapewne los Guarany już ostatecznie przesądzony, chociaż przez nie prowadzi nawet dosyć ruchliwy trakt z Santo Angelo do Serro Azul. Nie będzie już tem, na co się w początkach tego miasteczka zanosiło.

Pod względem administracyjnym należy do muniypium São Luiz Gonzaga, tworząc 5-ty dystrykt z subdelegatem na czele. Jest nim obecnie Torquato Bihier Motta, któremu po przybyciu do Guarany złożyliśmy wizytę. Sympatyczny, miły ten człowiek, przyjął nas bardzo uprzejmie, życząc powodzenia w zbożnej pracy misyjnej. Nie przeczuwałem wtenczas, że jeszcze w innych okolicznościach spotkam się z p. Delegatem. Odwiedziliśmy również miłego doktora tamtejszego, pochodzenia włoskiego, który w tych dalekich stronach w warunkach

często trudnych, spieszy z pomocą lekarską ludności miasteczka jak i okolicznym koloniom. Gdy po przednio bawił w Guarany, w roku 1934, zastałem tam lekarzem Polaka, niejakiego Dr. Ziemiańskiego. Zaledwie kilka miesięcy tam bawił, a już ruchliwy ten człowiek rozpoczął budować własny szpitalik i to na większą skalę. Ogłądałem wtedy jego poczatki. Dla jakich przyczyn Dr. Ziemiański opuścił, bądźco bądź, nie złą

placówkę i to o ludności nawsokro pochodzenia polskiego, dla mnie pozostanie tajemnicą. Zeno waleń, się zresztą o powód pytać, by nie usłyszeć jakichś skarg i wyrzutów na tę „naszą“ inteligencję. Zapoczątkowany szpitalik niewątpliwie pójdzie w rozsypek, podzieli los wiele innych naszych instytucji, które z takim nakładem i ofiarą społeczeństwa nieraz budujemy. (Dok. nastąpi)

Ks. Jan Wiśliński, C.M.

Ustawa o pozbawianiu obywatelstwa polskiego

Rio, 7 (Pat) — Uchwalona przez parlament ustawa o pozbawianiu obywatelstwa polskiego ma duże znaczenie dla właściwego ułożenia się stosunków między licznymi obywatelami polskimi, przebywającymi za granicą państwa polskiego, a państwem.

W obecnym stanie ustawodawstwa polskiego brak było przepisów, któreby pozwalały pozbawiać obywatelstwa polskiego osobę, działającą na szkodę państwa. Również brakowało przepisów, któreby umożliwiały pozbawienia obywatelstwa polskiego osób, które utraciły zupełną łączność z państwowością polską i dla których posiadanie obywatelstwa polskiego stało się jedynie tytułem do żądania opieki konsularnej, bez jakiegokolwiek wzajemnego pozytywnego ustosunkowania się do państwa. Uchwalona ustawa ma na celu zarządzenie temu stanowi rzeczy, a zarazem zmierzając do tego, by szerokie masy obywateli polskich, przebywających za granicą, uświadomiły sobie, że państwo polskie wymaga od nich nie biernego i obojętnego, lecz pozytywnego i aktywnego stosunku do Polski.

Ustawa postanawia, że obywatel polski, może być pozbawiony obywatelstwa, jeżeli działał za granicą na szkodę państwa pol-

skiego. Chodzi tutaj o wszelkiego rodzaju osoby prowadzące akcję propagandową antypolską, zajmujące się nieetycznymi procedurami, przynoszącymi ujemną godność obywatela polskiego, osoby działające na szkodę obywateli polskich, przestępców, i t. d.

Pozbawienie obywatelstwa polskiego osoby przebywającej dłużej niż 5 lat poza granicami Polski, a która utraciła łączność z państwowością polską, ma na celu umożliwienie eliminowania tych osób, które z Polską nie mają nie wspólnego poza paszportem. Orzeczenie o pozbawieniu obywatelstwa wydaje minister spraw wewnętrznych na wniosek ministra spraw zagranicznych.

Ustawa daje możność podniesienia stanu emigracji polskiej przez usunięcie wszelkiego rodzaju elementów szkodliwych i rozkładowych. Spotka się ona niewątpliwie z żywym zadowoleniem wszystkich obywateli polskich, przebywających zagranicą bez różnicy pochodzenia i wyznania, ponieważ podniesie istotny walor obywatelstwa polskiego i poczyni łączności z państwowością polską.

DRUGA KRZYŻOWA — czyli Nabożeństwo do Męki Pana Jezusa (str. 144) można nabyć w Redakcji „Ludu“ po 2000 za książeczkę; przy zamówieniach listowych należy dołączyć znaczek \$100 na przesyłkę.

Reza Szach Pahlavi — Król Odnowiciel

Jego Cesarska Wysokość Reza Szach Pahlavi pochodzi ze starej szlacheckiej rodziny perskiej. Urodził się w Savade - Kuh, 16 marca 1878. Ojciec jego, Abbas - Ali Khan, dzielny oficer był dowódcą pułku w Savade Kuh, który to pułk był specjalnie ceniony za dzielność i przywiązanie do kraju. W atmosferze zdrowo pojętej dyscypliny żołnierskiej wyrósł i wychował się obecny monarcha Iranu Reza Szach Pahlavi.

Zgodnie z tradycją tej starej rodziny J. C. W. od dzieciństwa przyzwyczajony do służby żołnierskiej. W roku 1900, kiedy skończył 22 lata, wstąpił do brygady Kozaków perskich, która była na ten czas jedyną armią regularną w Iranie i znała była ze swojej dzielności i odwagi. Zawdzięczając nadzwyczajnym zdolnościom i wybitnej inteligencji, awansował bardzo szybko.

Towarzystwo mu szereg misji z których wywiał się bez zastrzeżeń. W roku 1921 był mianowany dowódcą wszystkich sił zbrojnych Iranu, a w parę miesięcy potem ministrem spraw wojskowych. Urząd ten piastował aż do koronacji.

W międzyczasie w roku 1923 był prezesem rady ministrów i na skutek nowej ustawy, znoszącej wszystkie tytuły, nazwano go rodzinnym nazwiskiem „Pahlavi“.

Po usunięciu przez parlament z tronu Ahmed Szacha, ostatniego króla z dynastii Kadarów, wdzięczny naród perski, widzący w Reza Chanie człowieka opatrzonego, mianował go naczelnikiem prowizorycznego rządu.

W roku 1925 zebrana w Teheranie konstytuanta mianowała go naczelnikiem państwa. W tym samym roku, po złożeniu przysięgi na konstytucję J. C. W. Reza Szach Pahlavi zasiadł na tronie. Jak wielkiego dzieła dokonał Reza Szach Pahlavi, może zdać sobie sprawę tylko ten, kto widział i znał Persję przed jego panowaniem.

Przed groźbą dyktatury Rosji lub Anglii; wpływy tych dwóch mocarstw wzrastały i potęgowały. Niedolężna i despotyczna dynastia Kadarów nie dbała weale o dobro kraju. Sferę uprzywilejowane miały tylko owoce korzysci na względzie. Iranowi groziła niewola.

Reza Szach Pahlavi z miejsca po trafił rozbudzić energię swego ludu i zmusić wszystkich do współpracy dla dobra kraju.

Państwo potrzebowało reform we wszystkich dziedzinach, ale Reza Szach Pahlavi jest człowiekiem przewidującym. Rozumiał dobrze, że szybko następujące zmiany wywołują opór, kto wie, może nawet rewolucję. Znał dobrze swój lud, znał też dobrze faktyczny kier mułmański.

Toteż zabrał się do dzieła z całym zrozumieniem — krok za krokiem. Przede wszystkim uwoilił gospodarstwo krajowe i kapitały od wpływów cudzoziemskich. Zreformował policję, administrację, uzupełnił a właściwie stworzył silną, dobrze uzbrojoną armię.

Szkolnictwo także uległo rekonstrukcji, odległe, pojedyncze jeszcze tak niedawno szkoły stały się dostępnymi dla wszystkich, nie wyłączały kobiet. Przy szkołach pobudowano boiska, zaczęto młodziele zachęcać do sportów i ćwiczeń.

Szybko powstały jedna po drugiej fabryki i elektrownie, a ostatnim dziełem króla jest kolej transirańska, zbudowana wielkim nakładem, przerzucona przez bardzo trudne i nieodstępne tereny.

Ostatni lat temu, kiedy wypływały łam Persów z małych miasteczek, jak

zapa rują się na projekt budowy kolej, odpowiadali wzruszając ramionami.

W tych wagonach Szach będzie pewno kamieniem z Morza Kaspijskiego do zatoki Perskiej wozili, my wolimy nasze karawany.

A dziś, dziś ludność uboga nawet korzysta z pocągów i bogociały swego władcy za to, że pozwolił jej poznać dobrodziejstwa cywilizacji.

Przed paru laty na ulicach miast irańskich snuły się czarne postacie szczerze otulonych w czadorach kobiet.

Przez 12 wieków kobieta perska nie odkrywała twarzy, przez 12 wieków była niewolnicą okrutnego przesądu; aż oto przed dwoma laty królowa, żona Reza Szacha Pahlavi i dwie księżniczki zjawyły się na uroczystości rozdawania dyplomów na uniwersytecie — bez czadorów, ubrane po europejsku.

Wszystkie kobiety Iranu rzuciły zasłony za ich przykładem. Bez przysmogu i rozkazów, ze swojej własnej woli.

Reza Szach Pahlavi wykorzystał nawet i ten moment dla swojej działalności reformatorskiej.

Wybitna inteligencja, niepowszedni rozum i nadzwyczajna znajomość swego ludu pozwoliły Szachowi przeprowadzić wiele pozytywnych i celowych reform bez rewolucji, bez krwawych zamieszek.

15 marca roku bieżącego J.C.M. Reza Szach Pahlavi skończył 60 lat.

odpoczniku, na które zresztą, przez wielbiceli najslawniejszych gwiazd, mało kto przychodził.

Tyle kosztowała wojna.

Amerykański profesor Marey Butler obliczył — może nieco za wysoko — ogólne koszty wielkiej wojny na sumę 30 miliardów funtów sterlingów. Na co zużyto te pieniądze? Na zniszczenie szeregu miast i pozbawienie życia lub okaleczenie milionów ludzi.

A można by za tę sumę kupić szereg małych 5 akrowych gospodarstw z domkami i kompletnym inwentarzem i osiedlić na nich kilkanaście milionów biednych rodzin, które obecnie przylamerają głodem. Można by również stworzyć szereg laboratoriów i wspaniałych bibliotek.

Gdyby przynajmniej nastąpiło opanowanie! Nie podobnego Wydajac świeże miliony na zbrojenia, mocarstwa gotują się do nowej, może jeszcze straszliwszej wojny.

Ostatnie wypadki w Europie środkowej niestety nie wróżą nic dobrego.

Nieboszczyk wstąpił z katefalki

Niesamowita historia, która wydarzyła się we wsi Słoboda dolna, wolała ogromne porażenie na całym Podkarpaciu samobójstwem. Chory od dłuższego czasu na jakąś niezwykłą chorobę 24 letni Józef Kozłowski, stracił nagłe na okres kilku dni przytomność, a następnie zapadł w stan, który miejscowy ogłądacz zwlok okrył jako zgon. Zrozpaczeni rodzice rozpoczęli już przygotowania do pogrzebu, a rzekomego nieboszczyka ułożono w trumnie na katefalki. Przeleżał w nim bez znaku życia przez trzy dni. Na kilka godzin przed pogrzebem nastąpiła jednak obudzenie z letargu.

Nieboszczyk powstał, przezeździł przez pokój i skierował się do łóżka. Wśród obecnych powstała niesłychana panika, która przeniosła się na całą wieś. Trzeba było dłużej perawaty kilku inteligentniejszych osób, które wytłumaczyły, co to jest letarg i tym sposobem dopiero dostojądzili do uspokojenia.

Wesoły kącik

Tajemnicza przykładnego męża.

Wszystkie żony zazdrośczone żonie Putkiera, Nie ma takiego idealnego męża, jak on.

Czy Putkier kiedy pójdzie sam do kina? Nigdy! Czy Putkier wejdzie sam do restauracji lub do kawiarni? Nigdy!

Putkier w ogóle na krok nie rusza się z domu bez żony. Czy idzie za interesem, czy do urzędu skarbowego, czy na ślub, czy na pogrzeb towarzyszy mu żona.

Nawet kiedy schodzi tylko na dół, po papierosy, zabiera ze sobą żonę. Wszystkie żony zazdrośczone Putkierowi, a wszyscy mężowie się dziwią.

— Co ten idiota stale się taszczy z tą małpą?

Bo Putkierowa rzeczywiście jest wyjątkowo brzydka. Taka brzydka, że małpy z ogrodu zoologicznego wyglądają przy niej, jak królowe piękności.

I każdy wie, że Putkier nie ożenił się z miłości, tylko poleciał na posag.

Wiele dlaczego się trzyma żony tak kureczkowo? Dlaczego jej nie puszcza na krok?

Różne były domysły. Jedni mówili, że chodzi z nią wszędzie, żeby odstraszać jej twarzą wierzycieli.

Albo to była bujda, bo Putkier nie miał długów.

Inni twierdzili, że Putkier jest zazdrośny nie puszcza od siebie żony, żeby go nie mogła zdradzać. Albo to była jeszcze większa bujda, bo kto by poleciał na taką brzydotę?

A więc co to mogło być?

Pewnego razu Putkier siedział z żoną w kawiarni. Po wypiciu dwóch szklanek herbaty musiał na chwilę opuścić żonę i udał się do garderoby.

Spóźnili się siedzący w pobliżu przyjaciel Putkiera, zerwał się do stolika i pobiegł za nim.

— Przepszałam cię bardzo, że przyjechałem aż tutaj za tobą — usprawiedliwiał się. — Ale dwa zera to jest jedynie milisece, gdzie cię można spotkać samego. Putkier! Wytłumacz mi co się z tobą dzieje?

— O co chodzi?

— Dlaczego się nie ruszasz na krok z żoną? Dlaczego, wleciesz ją ciągle ze sobą? Dlaczego, psia krew, nie wyjdiesz nigdy sam?

Putkier westchnął ciężko.

— Nie mogę

— Dlaczego?

— Z obrzydzenia.

Przyjaciel spojrział zdziwiony.

— Z obrzydzenia? Co to znaczy?

— Zrozum! Kiedy ja sam wychodzę z domu, ona całuje mnie na pożegnanie. Kiedy wracam do domu ona całuje mnie również...